

Tobera, Marek

""Odrodzenie' i 'Twórczość' w Krakowie (1945-1950)", Wiesław Paweł Szymański, Wrocław 1981 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 21/3-4, 124-127

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

falsyfikatów, choć nie do odtworzenia jest dziś zakres ingerencji redakcji w treść publikowanej przez nią korespondencji. Na podstawie pewnych przesłanek można przypuszczać, iż w wielu przypadkach był on znaczny.

Tematyka listów dotyczy przeważnie losów polskich emigrantów. Opisywali oni warunki swej egzystencji „za Wielką wodą”, dzielili się spostrzeżeniami o życiu społecznym, politycznym czy po prostu codziennym. Spotykamy także relacje o szczególnych zdarzeniach (skandale obyczajowe, afery kryminalne itp.) zaistniałych w najbliższym otoczeniu emigrantów, a nawet opisy przyrody. Znajdziemy też informacje o życiu społecznym i religijnym polonijnych skupisk. Wiele listów zawiera skierowane do rodaków przestrogi przed zbyt pochopną decyzją o wyjeździe. Dominuje poczucie zawodu, bardzo silne są akcenty antyemigracyjne. Tylko niewielką część korespondencji cechuje optymizm.

Pozycja Ossolineum jest cennym wyborem źródeł do dziejów emigracji polskiej i do historii prasy śląskiej drugiej połowy XIX w.

Marek Tobera

Wiesław Paweł Szymański, *„Odrodzenie” i „Twórczość” w Krakowie (1945—1950)*, Wrocław 1981, ss. 144.

O czasopiśmie społeczno-kulturalnych drugiej połowy lat czterdziestych naszego stulecia pisali m.in. K. Koźniewski, Z. Żabicki, J. Wegner, M. Stępień i K. Smierowska¹. W 1981 r. Ossolineum wydało pracę W. P. Szymańskiego pt. *„Odrodzenie” i „Twórczość” w Krakowie (1945—1950)*, będącą kontynuacją badań autora nad czasopismami literackimi². Na książkę składają się dwa szkice o wymienionych w tytule periodykach.

„Odrodzenie” to czasopismo otwierające dzieje prasy społeczno-literackiej w PRL. Pierwszy jego numer ukazał się 3 IX 1944 r. w Lublinie; od 25 II 1945 (nr 13) do 2 III 1947 r. (nr 118) pismo wychodziło w Krakowie. Ostatni etap dziejów „Odrodzenia” zawiera się między 9 III 1947 (nr 119) a 26 III 1950 r., gdy redakcja miała swą siedzibę w Warszawie. Inicjatorem założenia pisma był J. Borejsza (redaktor w latach 1948—1950), funkcję redaktora naczelnego w latach 1944—1948 pełnił K. Kuryluk. W piśmie publikowano poezję, opowiadania, fragmenty powieści i dramatów, krytykę artystyczną (przede wszystkim literacką), a także artykuły o aktualnej sytuacji politycznej, społecznej i kulturalnej. Zamieszczano utwory powstałe w czasie okupacji, przede wszystkim jednak powojenne, co w latach 1944—1946 miało istotne znaczenie ze względu na brak książki. Z tygodnikiem współpracowali m.in. J. Andrzejewski, K. Brandys, J. Iwaszkiewicz, J. Putrament, W. Żukrowski, K. Wyka, T. Peiper, J. Przyboś, M. Jastrun, A. Sandauer, W. Mach, T. Breza, J. Kott, C. Miłoś, T. Różewicz, J. A. Szczepański, W. Tatar-kiewicz, H. Boguszewska.

W. Szymański omówił czasy lubelsko-krakowskie „Odrodzenia”, przy czym

¹ K. Koźniewski, *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych 1944—1950*, Warszawa 1977; Z. Żabicki, *„Kuznica” i jej program literacki*, Kraków 1966; M. Stępień, *Program literacki „Kuznicy”*, „Ruch Młodych”, 1964, nr 4; J. Wegner, *Czasopiśmiennictwo literackie lat 1945—1951*, Warszawa 1971; K. Smierowska, *Rola „Kuznicy” i „Myśli Współczesnej” w polskiej rewolucji kulturalnej w latach 1945—1948*, „Rocznik Łódzki”, 1965.

² W. P. Szymański, *Czasopisma literackie w dwudziestolecu międzywojennym*, Kraków 1970.

pierwsza część recenzowanej pozycji jest właściwie przeglądem zawartości tygodnika. Autora interesował głównie materiał literacki bądź krytycznoliteracki, dominujący zresztą w czasopiśmie. Dla badacza dziejów literatury szczególnie frapujące były takie pozycje, jak szkic A. Sandauera na temat poezji Leśmiana, spór o Norwida między Wyką, Ważykiem, Iwaszkiewiczem i Jastrunem, czy „szkoła krytyków” K. Wyki. Przedstawione zostały treści polemik o realizm w sztuce i o tradycję polskiej literatury (ocena dorobku dwudziestolecia). Autor opatrzył je niekiedy własnymi uwagami, czasem nieco szerszym komentarzem, koncentrował się jednak głównie na prezentacji zawartości czasopisma. Odnotował więc również przeprowadzone w latach 1945 i 1946 ankiety „Odrodzenia” o planach pisarzy i o ich dokonaniach z czasów okupacji, tygodnikowe echa pierwszego i drugiego zjazdu literatów czy zjazdu kół polonistycznych.

Współcześni często zarzucali „Odrodzeniu” eklektyzm³. Istotnie, w tak burzliwych czasach pismo starało się zachować pewien umiar, a K. Kuryluk, prowadząc dość elastyczną politykę redakcyjną, udostępniał jego łamy pisarzom i publicystom o poglądach niemarksistowskich. Gościli tu więc S. Kisielewski czy M. Dąbrowska, po powrocie z emigracji — A. Słonimski i K. Pruszyński, z drugiej zaś strony np. S. Żółkiewski czy J. Kott — kuźnicowi „wściekli”. Z inicjatywy „Odrodzenia” i „Tygodnika Powszechnego” w 1946 r. związani z tymi pismami marksiści i katolicy podjęli dyskusję, szukali dróg porozumienia, punktów styecznych, umożliwiających wspólne działania jednych i drugich w nowej sytuacji kraju. „Odrodzenie” można uplasować gdzieś między „Tygodnikiem Powszechnym” i „Tygodnikiem Warszawskim” z jednej strony, a „Kuźnicą” czy „Myślą Współczesną” z drugiej (z pewnością jednak bliżej bieguna marksistowskiego). Stąd zarzut eklektyzmu czy nijakości, formułowany m.in. przez S. Kisielewskiego, a także przez S. Żółkiewskiego. Pretensje te były obiektywnie uzasadnione, choć z pewnego dystansu sprawa wygląda nieco inaczej. Ma rację Szymański, że „cel finalny w działalności Kuryluka był ten sam, co i w poczynaniach »Kuźnicy«”. Pisma różnił tylko wybór metod, dróg do tego celu prowadzących. „Kuźnica” atakowała frontalnie, „Odrodzenie” — „głośno myślało”. Podobnego zdania co W. P. Szymański są także K. Koźniewski czy Z. Zabicki. Tak ocenił krakowski periodyk również R. Matuszewski, krytyk z „Kuźnicy”: „»Odrodzenie« jest naszym najcenniejszym sojusznikiem w sprawach najbardziej zasadniczych”⁴. W rzeczywistości oblicze ideowe pisma było jeszcze bardziej wyraźne, niż to przedstawił Szymański. „Odrodzenie” określiło się jeszcze w czasach lubelskich: w nr. 2—3 (17 IX 1944), gdy w Warszawie dogorywało powstanie, płk AL I. Narbut pisał, jak to AK „stało z bronią u nogi”, wspominał też „zbirów i zdrajców z NSZ”. Nieco później do sprawy powstania powrócili Z. Kliszko i J. Putrament, w bardzo agresywnej formie obarczając rząd na emigracji odpowiedzialnością za tragedię Warszawy⁵. To prawda, że w krakowskim „Odrodzeniu” sądów nie formułowano już tak ostro, lecz jest przecież charakterystyczne, iż np. w ankiecie na temat referendum 1946 r. wszystkie opublikowane przez redakcję wypowiedzi jednoznacznie popierały stanowisko PPR i PPS. W. P. Szymański odnotował ten fakt, nie opatrzył go wszakże nawet krótkim komentarzem. Wynika to zapewne z przyjętej przez autora koncepcji pracy, czyni jednak obraz „Odrodzenia” bardziej eklektycznym, niż był on w rzeczywistości.

³ W. P. Szymański, „Odrodzenie” i „Twórczość” w Krakowie (1945—1950), Wrocław 1981, s. 70—71, 75. Por. Koźniewski, *op. cit.*, s. 30—31.

⁴ Szymański, „Odrodzenie” i „Twórczość”..., s. 78; Zabicki, *op. cit.*, s. 30, Koźniewski, *op. cit.*, s. 35—36.

⁵ A. Ruszkiewicz [Z. Kliszko], *Wyrok śmierci na Warszawę*, „Odrodzenie”, 1944, nr 6—7; W. Bednarczuk [J. Putrament], *Tragedia Warszawy*, tamże.

Z punktu widzenia historyka prasy cenna w książce Szymańskiego jest charakterystyka szefa „Odrodzenia” — K. Kuryluka, współbrzmiąca z oceną zawartą w szkicu K. Koźniewskiego⁶. Wyeksponowana została sprawność redaktora naczelnego, jego operatywność i talent organizacyjny, a także poglądy polityczne. Szymański ma rację — Kuryluk znakomicie nadawał się do roli wyznaczonej mu przez J. Borejszę, roli szermierza „łagodnej rewolucji”. Gdy w 1948 r. zaostrzyła się polityka władz, w „Odrodzeniu” nastąpiła zmiana na stanowisku redaktora naczelnego. Ale są to już czasy warszawskie pisma, nie omówione w recenzowanej pozycji.

Odnotowane zostały w książce Szymańskiego niepokoje nurtujące inteligencję twórczą w pierwszych latach powojennych. „Odrodzenie” jest ważnym źródłem do badań nad tym tematem. Autor zaprezentował oceny i refleksje m.in. J. Kotta, J. Putramenta, Z. Bienkowskiego, S. Morawskiego i T. Konwickiego, dotyczące nowej sytuacji politycznej, postaw młodego pokolenia; sporów o sedno marksizmu, katolicyzmu i egzystencjalizmu, o kierunki poszukiwań artystycznych.

W 1946 r. „Odrodzenie” ufundowało nagrodę za najlepszy tom prozy polskiej wydany po 1 IX 1939. Jej laureatem został T. Breza (za *Mury Jerycha*), wśród pokonanych znaleźli się W. Żukrowski, J. Andrzejewski, S. Dygat, M. Rusinek, S. Szmaglewska. W rozpisany rok później konkursie nagrody przyznawali czytelnicy. Największą ilość głosów zdobył W. Żukrowski (za książkę *Z kraju milczenia*), nieco mniej T. Breza (*Mury Jerycha*) i J. Andrzejewski (*Noc*)⁷. Warto zauważyć dużą zbieżność ocen jury z 1946 r. i odbiorców pisma z 1947 r. Może to świadczyć o umiejętności kształtowania czytelnich gustów w sposób zgodny z polityką redakcji; z dużą ostrożnością zestawienie wyników obu konkursów można również traktować jako wskazówkę do rozszyfrowania ideowych sympatii związanych z tygodnikiem twórców i czytelników (w latach 1946—1947 Żukrowski i Andrzejewski to pisarze katolicycy, zaś Breza to przedstawiciel lewicy).

Drugą część pracy Szymańskiego dotyczy krakowskiej „Twórczości”. Pierwszy numer tego miesięcznika ukazał się w sierpniu 1945 r. Redaktorem naczelnym (wbrew stopce pierwszych numerów) przez cały ten okres był K. Wyka⁸. Pismo redagowali również W. Mach i J. A. Szczepański, pomagał zespołowi K. Kuryluk (nominalnie redaktor odpowiedzialny). Miesięcznik zajmował się przede wszystkim prezentacją bieżących i okupacyjnych dokonań artystycznych, a także krytycznej i naukowej refleksji o sztuce. Niezmiernie rzadko gościła na jego łamach publicystyka społeczna i polityczna. Nie sposób wymienić wszystkich współpracujących z „Twórczością” autorów, warto jednak zaznaczyć, iż obok znanych i uznanych w 1946 r. pisali tu m.in. R. Bratny, T. Borowski, W. Zalewski i M. Jarochowska, a w 1949 r. T. Nowak. Istotne znaczenie miała publikowana w miesięczniku krytyka literacka i publicystyka o tematyce związanej ze sztuką oraz wydarzeniami kulturalnymi w różnych rejonach kraju. W latach 1945—1950 ukazały się cztery numery specjalne, poświęcone: Mickiewiczowi (4/1945), pisarzom czeskim i słowackim (5/1947 i 3/1949) oraz przeglądowi polskiego życia kulturalnego.

W. P. Szymański uznał „Twórczość” za „pomost łączący literaturę międzywojenną z literaturą współczesną”⁹. Szkic poświęcony temu miesięcznikowi jest krótszy niż prezentacja „Odrodzenia”. Szerzej zostały w nim potraktowane trzy zaga-

⁶ Szymański, „Odrodzenie” i „Twórczość”..., s. 76—79; Koźniewski, *op. cit.*, s. 31.

⁷ Szymański, „Odrodzenie” i „Twórczość”..., s. 42—43, 57.

⁸ Wynika to z ustaleń Szymańskiego („Odrodzenie” i „Twórczość”..., s. 92). Błędna informacja, że pierwsze numery „Twórczości” redagował L. Kruczkowski, podał Wegner, *op. cit.*, s. 15.

⁹ Szymański, „Odrodzenie” i „Twórczość”..., s. 128; por. Wegner, *op. cit.*, s. 14.

dnienia: interpretacje opublikowanego w „Twórczości” *Traktatu moralnego* C. Miłosza (wypowiedzi Wirpszy i Iwaszkiewicza), mecenat Wyki nad młodym pokoleniem poetów i polonistów (z tych ostatnich debiutowali w „Twórczości” m.in. H. Markiewicz, J. Stradecki, J. J. Lipski), wreszcie sylwetka samego redaktora naczelnego, skreślona w sposób trochę hagiograficzny¹⁰.

W szkicu o „Twórczości” autor wykorzystał niektóre materiały z redakcyjnego archiwum. Przytoczone zostało m.in. podpisane przez K. Wykę i L. Kruczkowskiego, a skierowane do Centralnego Biura Kontroli Prasy podanie o zezwolenie na wydawanie miesięcznika (25 VI 1945 r.), w którym informowano urząd o profilu pisma, objętości i nakładzie, a także o składzie redakcji. W. P. Szymański zwraca uwagę, że w rzeczywistości skład zespołu był inny, bowiem prawie nikt, z wymienionych w dokumencie pisarzy nie brał udziału w pracy redakcji miesięcznika¹¹. Z innych archiwaliów warto odnotować korespondencję między K. Wyką a związanymi z pismem twórcami. Listy te dostarczają pewnych informacji o stylu pracy redaktora naczelnego: czasem uzależniał on zgodę na publikację od wprowadzenia poprawek do tekstów literackich, przy czym dokonywał ich osobiście, na co pisarze najczęściej zgadzali się bez zastrzeżeń. Część przytoczonej w szkicu korespondencji dotyczy spraw finansowych; są to propozycje honorariów, zaliczek, niekiedy skargi wywołane zaleganiem przez redakcję z wypłatą. Treść niektórych listów świadczy o złej sytuacji materialnej ludzi pióra¹².

W końcowej części pracy autor podkreślił stopniowo narastające trudności miesięcznika, wywołane zmianami w polityce kulturalnej władz. W 1949 r. „Twórczość” opublikowała znamienny tekst: S. Morawski twierdził w nim, iż „wyrok śmierci na siebie samych” wydali ci, którzy nie chcą podporządkować się obowiązującemu kierunkowi — realizmowi. W latach 1948—1950 na łamach „Twórczości” panował chaos, co — jak twierdzi Szymański — było świadomym posunięciem redakcji: obok tekstów odpowiadających dyrektywom starano się przezmoczyć bardziej wartościowe utwory. Te zabiegi nie mogły jednak uratować dotychczasowego poziomu miesięcznika. W 1950 r. „Twórczość” przeniesiono do Warszawy, nastąpiła też zmiana na stanowisku redaktora naczelnego: K. Wykę zastąpił A. Ważyk¹³.

Losy „Odrodzenia” i „Twórczości” to oczywiście fragment szerszego zjawiska — dziejów polskiej kultury po 1944 r. W pracy Szymańskiego zabrakło choćby zasygnalizowania przyczyn zmiennych tych losów kolei (np. brak nawet wzmianki o słynnym zjeździe szczecińskim z 1949 r.). Szkoda, że cezurą zamykającą szkic o „Odrodzeniu” jest rok 1947, a nie 1950, co pozwoliłoby porównać sytuację krakowskiego jeszcze miesięcznika i już warszawskiego tygodnika. Mimo te zastrzeżenia książka Szymańskiego jest przydatna również dla historyka prasy. Znajdziemy w niej ocenę literackiego dorobku dwu bardzo ważnych periodyków, prezentację niektórych fragmentów ich zawartości, charakterystykę redaktorów naczelnych, korespondencję redakcja — współpracownicy. Przedstawiona przez autora ewolucja poziomu artystycznego i ideowego oblicza tytułowych czasopism jest przecież charakterystyczna nie tylko dla „Odrodzenia” i „Twórczości”.

Marek Tobera

¹⁰ Szymański, „Odrodzenie” i „Twórczość”..., s. 100—102, 104—113.

¹¹ *Tamże*, s. 91—92.

¹² *Tamże*, s. 99—100, 103, 105—108.

¹³ *Tamże*, s. 125, 130—131; por. Koźniewski, *op. cit.*, s. 273—274, 281.